D 27640

Dziennik Bałtycki

Rok XX, nr 307 (6373) Cena 50 gr

Wtorek, 29 grudnia 1964 r.

• MIKROBUS „ALFA" • 5-TONOWA CIĘŻARÓWKA • SILNIK WYSOKOPRĘŻNY 125 KM • MOTOCYKL „GAZELA" • PRÓBY Z SILNIKIEM WANKLA

Co nowego w 1965 r. w polskiej motoryzacji?

WARSZAWA (PAP). — W przyszłym roku nie zanosi się **w naszym przemyśle motoryzacyjnym** na rewelacje. Zapowiada się jednak **kilka interesujących nowości.**

Biuro konstrukcyjne Sanockiej Fabryki Autobusów przygotowało **mikrobus „Alfa 4".** Zabierać on będzie od 10 do 14 pasażerów, jego oszklona karoseria umożliwi komfortową jazdę. Nowy mikrobus jest lżejszy i tańszy w produkcji od mikrobusu „Nysa". Jego szybkość maksymalna wyniesie ponad 100 km/godz. W przyszłym roku doświadczeniom poddawana będzie seria próbna.

Fabryka w Starachowicach podejmie od drugiego półrocza 1965 r. produkcję nowego silnika wysokoprężnego S-530 o mocy 125 KM, skonstruowanego przez specjalistów Biura Konstrukcyjnego Przemysłu Motoryzacyjnego. Silnik będzie montowany w samochodach „Star", w autobusach „San" oraz w kombajnach rolniczych. Konstruktorzy tej fabryki pracują też nad nowym typem samochodu ciężarowego o nośności 5 — 6 ton ze zmodernizowanym silnikiem. Obecnie w próbach znajdują się 3 takie prototypy.

Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie wyprodukuje w przyszłym roku **pewną ilość „Żuków" z obudowanym dachem.**

Konstruktorzy FSO przewidują w przyszłym roku tylko **niewielkie zmiany w konstrukcji „Syreny".** Poprawione zostanie uszczelnienie bagażnika, ładniejszy kształt otrzymają reflektory, przednie „migacze" oraz koło kierownicze.

Nowe „Warszawy" produkowane będą także w wersjach **„Taxi" i „Combi"** z nadwoziami dostosowanymi do przewozu pasażerów lub bagażu. Fabryka obiecuje, że w nowych „Warszawach" usunięte będą obecne usterki hamulców i silników.

Najważniejszą chyba jednak wiadomością dla odbiorców krajowych samochodów osobowych jest decyzja FSO, iż **od drugiego półrocza wszystkie samochody z Żerania otrzymywać będą tzw. lakiery piecowe** (bardziej odporne na korozję).

W Biurze Konstrukcyjnym Przemysłu Motoryzacyjnego w Warszawie zbudowano szereg prototypów samochodów małolitrażowych. Służą one sprawdzaniu różnych koncepcji konstruktorów śledzących światowy postęp w tej dziedzinie. Prowadzi się także badania nad automatycznymi skrzyniami biegów, zawieszeniami powietrznymi oraz próby z rewelacyjnymi silnikami z tłoczkiem wirującym, tzw. silnikami Wankla.

Wśród motocykli dalszemu udoskonaleniu ulegnie popularna „SHL". Ulepszona „SHL" wyposażona będzie w kierunkowskazy, osłony na nogi oraz szyby ochronne. Konstruktorzy kieleckiej fabryki mają w zanadrzu prawdziwą rewelację — nowy motocykl „GAZELA" o supernowoczesnej sylwetce, silniku 175 ccm oraz świetnym zawieszeniu. Obecnie dokonywane są próby jego prototypu.

Prof. Widy-Wirski kierownikiem stacji naukowej PAN w Paryżu

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów odwołał **prof. dr Feliksa Widy-Wirskiego** ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej, w związku z objęciem przez niego funkcji kierownika stacji naukowej PAN w Paryżu.

Tragiczna kolęda

ZIELONA GÓRA (PAP). Tragiczny epilog miała świąteczna kolęda na terenie dzielnicy Stare Żabno w Nowej Soli. Wśród odwiedzających domostwa kolędników rozgorzał w pewnej chwili spór. Występujący w roli „wielkiego Heroda" 19-letni Stanisław Matczyszyn, trzymanym w ręku betlem uderzył w głowę kreującego „śmierć" rówieśnika — Józefa Limbergera. Uderzony stracił przytomność. Przewieziony do szpitala w kilkanaście godzin później zmarł.

Józef Matczyszyn został aresztowany.

Po 13 dniach wyborów

Giuseppe Saragat prezydentem Włoch

RZYM (PAP). W poniedziałek wieczorem, w 21 turze wyborów, które trwały 13 dni, **Giuseppe Saragat,** przywódca włoskiej partii socjaldemokratycznej i minister spraw zagranicznych w obecnym rządzie centrolewicy, **wybrany został przez obie izby parlamentu piątym prezydentem Włoch od chwili utworzenia republiki.**

Przed tą ostatnią i decydującą turą wyborów, Saragat konferował z sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo i w wyniku tej rozmowy socjaldemokraci zwrócili się z apelem do wszystkich partii — włącznie z partią komunistyczną — wzywając je do poparcia kandydatury Saragata. Włoska Partia Komunistyczna ogłosiła specjalne oświadczenie, oznajmiające, iż komuniści włoscy ustosunkują się przychylnie do tego apelu.

W tej sytuacji przywódca socjalistów włoskich, wicepremier Nenni wycofał swą kandydaturę, dziękując jednocześnie Włoskiej Partii Komunistycznej za udzielone mu w poprzednich głosowaniach poparcie.

Wyniki głosowania na poniedziałkowym posiedzeniu, które zadecydowało o wyborze prezydenta, przedstawiają się następująco: Saragat uzyskał 646 głosów, kandydat liberałów — Gaetano Martino — 56 głosów, neofaszysta Augusto de Marsanich — 40 głosów, kandydat prawicy socjaldemokratycznej Paolo Rossi — 7 głosów, różni — 24 głosy. Wstrzymało się od głosu 10 deputowanych, a białych kartek oddano 150.

Po obliczeniu głosów Giuseppe Saragat został oficjalnie proklamowany prezydentem Włoch.

* * *

Nowy prezydent Włoch, Giuseppe SARAGAT, urodził się w 1898 roku w Turynie. Giuseppe Saragat, z wykształcenia ekonomista, wstąpił do szeregów Włoskiej Partii Socjalistycznej w 1922 roku. W roku 1926 został aresztowany przez władze faszystowskie, jednakże udało mu się zbiec za granicę.

Po wyzwoleniu Włoch spod rządów faszystowskich Giuseppe Saragat odgrywa wybitną rolę w politycznym życiu kraju. W 1947 r. po rozłamie partii socjalistycznej przyłącza się do socjaldemokratów i przez dłuższy czas jest przywódcą partii socjaldemokratycznej. W tym samym roku został wybrany przewodniczącym zgromadzenia ustawodawczego.

Nowy prezydent Włoch kilkakrotnie zasiadał w koalicyjnych rządach złożonych z przedstawicieli partii chrześcijańsko-demokratycznej, socjaldemokratycznej i innych. Od grudnia 1963 r. Giuseppe Saragat piastował w dwóch ostatnich rządach stanowisko ministra spraw zagranicznych.

OŚWIADCZENIE WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

RZYM (PAP). — Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej opublikowało w poniedziałek po południu przed 21 decydującą turą głosowania następujące oświadczenie, w którym uzasadnia swoją decyzję poparcia kandydatury Saragata:

„Kierownictwo WIPK zgodnie z linią przyjętą od pierwszej chwili w sprawie wyboru prezydenta republiki jasno sprecyzowaną w postanowieniach kierownictwa i sekretariatu partii w toku batalii parlamentarnej; po zapoznaniu się z informacją złożoną przez sekretarza generalnego partii Luigi Longo o rozmowach przeprowadzonych z przywódcami wszystkich partii i ugrupowań demokratycznych i lewicowych; po zapoznaniu się z listem, w którym towarzysz Nenni wycofuje swoją kandydaturę oraz z listem kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej skierowanym do wszystkich ugrupowań, które popierały kandydaturę Nenniego i wzywającym do poparcia kandydatury Saragata; po zaznajomieniu się z oświadczeniem samego Saragata, w którym zwraca się on do wszystkich partii demokratycznych i antyfaszystowskich, bez żadnego wyjątku, o poparcie jego kandydatury; kierownictwo WIPK uważa, że sytuacja powstała w ten sposób pozwala na oddanie głosów komunistycznych, które będą miały znaczenie decydujące, na Saragata i wzywa grupy parlamentarne Partii Komunistycznej do poparcia jego kandydatury".

Tragiczne skutki cyklonu w Indii i na Cejlonie

DELHI (PAP). Jak już podawaliśmy, w ubiegłym tygodniu gwałtowny cyklon przeszedł nad północnymi i wschodnimi rejonami Cejlonu oraz nad południowym wybrzeżem Indii. Wyrządził on olbrzymie straty materialne i spowodował śmierć ponad 1 500 ludzi.

Według niepełnych jeszcze obliczeń, na Cejlonie śmierć poniosło około 850 osób. Z doniesień z Kolombo wynika, iż są niewielkie nadzieje, aby ktokolwiek z 350 rybaków cejlońskich, jacy znajdowali się na morzu, kiedy nadszedł cyklon, zdołał uratować się. Straty na Cejlonie ocenia się na ponad 200 milionów rupii. Główny port eksportu herbaty z wyspy Trincomalle jest w dużym stopniu zniszczony. Tysiące ludzi jest bez dachu nad głową. Wiele mostów jest zerwanych, a dziesiątki dróg zablokowanych przez powalone drzewa. Znaczne obszary znalazły się pod wodą wskutek wysokiej fali jaką wywołał cyklon.

Indyjskie statki ratownicze ewakuowały do niedzieli około 1 500 osób odciętych od świata po przejściu cyklonu oraz olbrzymiej fali nad południowym krańcem Indii. Przewieziono również na ląd 520 odizolowanych mieszkańców maleńkiej wyspy Rameswaran.

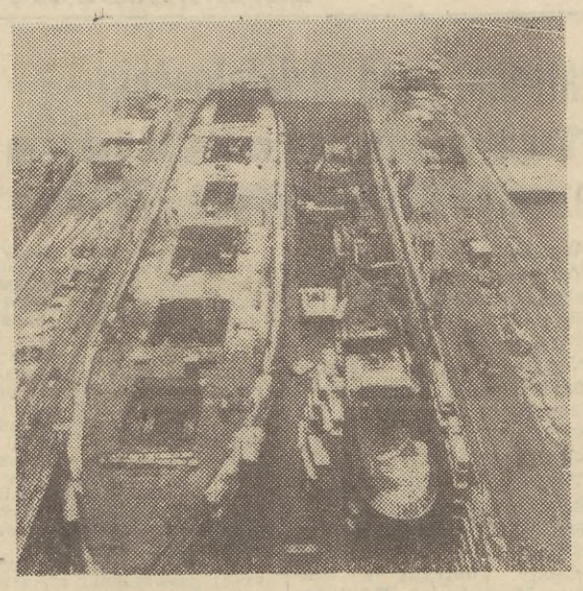

JUTRO WODOWANIE 3 JEDNOSTEK W SUCHYM DOKU

We środę w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni odbędzie się kolejne i ostatnie w tym roku wodowanie 3 jednostek budowanych w suchym doku. Będą to: dziesięciotysięcznik „Leningrad", trawler zamrażalnia „Orka" i 350-tonowy trawler budowany dla Francji „Picardie Bretagne". Śródokręcie zbiornikowca o nośności 19 tys. ton, które również znajduje się w doku, zostanie zatopione na czas wodowania.

Na zdjęciu: część suchego doku wypełniona „po brzegi" budowanymi jednostkami.

Fot. Wł. Nieżywiński

Ostatnie tegoroczne wodowanie w Stoczni Gdańskiej

Załoga Stoczni Gdańskiej zakończyła już całkowicie realizację tegorocznego planu wodowań. W przeddzień świąt w zakładzie „C" zwodowano 11 z kolei trawler-przetwórnię typu B-26, budowany na zamówienie armatora radzieckiego. Matka chrzestna — Wanda Wolska, żona przewodniczącego rady fabrycznej zakładu „C" — nadała kadłubowi imię **„WOSCHOD".**

W tym samym czasie stocznia przekazała gdyńskiemu „Dalmorowi" ostatni w tym roku trawler-przetwórnię B-15 — **„VIRGO".** Jest to dziesiąty już trawler-przetwórnia, pływający pod banderą gdyńskiego armatora.

Armatorowi radzieckiemu przekazano również dalsze dwie jednostki — drobnicowiec typu B-44 o nośności 12 500 ton oraz drewnowiec B-45, toteż do przekazania do końca roku pozostały jeszcze tylko trzy statki: 1 drobnicowiec B-44, 1 drewnowiec B-45 i statek-baza rybacka **„Matoczkin Szar".** Jednostki te przekazane zostaną 30 względnie 31 grudnia br. **(am)**

Prezydent Johnson patrzy z optymizmem w przyszłość

WASZYNGTON (PAP). — **Prezydent Johnson** spędził część ferii świątecznych w swojej prywatnej posiadłości w Teksasie, opracowując wraz ze swymi pomocnikami **doroczne orędzie do Kongresu „o stanie państwa",** które ma być wygłoszone w dniu 3 stycznia.

W kołach zbliżonych do Białego Domu mówi się, że **prezydent patrzy w przyszłość z optymizmem.** Spodziewa się on, **że 1965 rok nie będzie obfitował w kryzysy polityczne na skalę światową.** Zdaniem Johnsona, **stosunki między USA a ZSRR są obecnie lepsze, niż kiedykolwiek w latach ostatnich.**

Z Waszyngtonu donoszą o planowanych przez prezydenta zmianach na stanowiskach podsekretarzy stanu. Zgodnie z tradycją, w momencie, kiedy prezydent USA obejmuje oficjalnie swoje funkcje, wszyscy członkowie gabinetu, podsekretarze stanu i ich zastępcy, zgłaszają swoją rezygnację, pozostawiając głowie państwa decyzję co do dalszej z nim współpracy. Według pogłosek, na dotychczasowych stanowiskach pozostaną m. in. podsekretarz stanu, George Ball i zastępca sekretarza obrony, Cyrus Vance, ustąpią natomiast podsekretarz stanu Averell Harriman i zastępca sekretarza handlu Franklin Roosevelt.

Posiedzenie Komitetu d/s Rolnictwa przy KC PZPR

WARSZAWA (PAP). Działalność społeczno-gospodarcza ZMW na wsi oraz problemy socjalno-bytowe i kulturalne załóg PGR były tematem plenarnego **posiedzenia Komitetu do spraw Rolnictwa przy KC PZPR, który obradował 28 bm. w Warszawie.**

W obradach, którym przewodniczył sekretarz KC PZPR — **Józef Tejchma,** oprócz członków komitetu, uczestniczyli działacze ZMW z przewodniczącym ZG **Kazimierzem Barcikowskim,** działacze ZG Zw. Zaw. Prac. Rolnych z przewodniczącym — **Tadeuszem Rybickim** oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów.

Komunikat Rady Państwa

Kancelaria Rady Państwa zawiadamia, że **księga życzeń noworocznych** wyłożona będzie w Sali Pompejańskiej w Belwederze w dniu 1 stycznia 1965 r. w godzinach 11—13.

Dziś pogrzeb Z. Skoczka zabitego w czasie napadu strażnika warszawskiego CDT

WARSZAWA (PAP). — Na cmentarzu w Tarczynie, pow. Piaseczno, odbędzie się 29 bm. pogrzeb Zdzisława Skoczka — strażnika Centralnego Domu Towarowego w Warszawie. Zginął on — jak wiadomo z rąk bandytów w przedświąteczny wtorek, chroniąc wiezione do banku pieniądze.

Do rodziny zmarłego i kierownictwa CDT napływają z całego kraju dziesiątki listów i depesz od różnych instytucji, zakładów pracy i osób prywatnych. Razem z kondolencjami nadchodzą przekazy pieniężne i dary dla żony Z. Skoczka i jego dwojga małych dzieci. Wśród ofiarodawców są m. in.: WSS Śródmieście, Centralny Dom Dziecka, Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego nr 4, Huta „Warszawa", Telewizja, PDT Wola, MHD nr 1, przedsiębiorstwa z Gdańska i Torunia.

Z pomocą osieroconej rodzinie — a także rodzinie przebywającego w szpitalu drugiego strażnika, Stanisława Piętka — pospieszyli współtowarzysze pracy z CDT, odwiedzając je w dzień wigilijny, wręczając paczki z odzieżą i słodyczami oraz zebrane między sobą pieniądze. MHW i Zw. Zaw. Handlowców przydzieliły rodzinie Z. Skoczka zapomogi. CDT wystąpił do Rady Państwa o pośmiertne odznaczenie Z. Skoczka medalem „Za ofiarność i odwagę" oraz do Prezydium St. RN — o przydzielenie osieroconej rodzinie, znajdującej się w trudnych warunkach, mieszkania w Warszawie. Umożliwiłoby to zatrudnienie żony zmarłego w CDT i umieszczenie jej dzieci w miejscowym przedszkolu.

Z każdym dniem poprawia się stan zdrowia ciężko rannego podczas napadu na ul. Jasnej — Stanisława **Piętki.**

Za swą bohaterską postawę został on już nagrodzony przez MHW sumą 10 tys. zł. Nagrody otrzymali także: kasjerka — **Jadwiga Michałowska** i kierowca — **Władysław Bogdalski.**

Mimo sporych opadów śniegu nie ma zakłóceń w komunikacji

W Tatrach alarm lawinowy

Bałtyk nadal bez kry

WARSZAWA (PAP), — Mimo obfitych opadów śniegu, jakie w ostatnich dniach utrzymują się prawie we wszystkich rejonach kraju, nie wystąpiły nigdzie poważniejsze zakłócenia w komunikacji.

W województwach: lubelskim, katowickim, opolskim, na białostocczyźnie oraz na południu kraju, gdzie spadło najwięcej śniegu zmobilizowana została nie tylko cała służba drogowa, ale zaangażowano jeszcze dodatkowo ponad dwa tysiące robotników.

W akcji odśnieżania bierze udział 220 ciężkich pługów, ok. 400 samochodów i piaskarek oraz kilkadziesiąt ciągników. Dzięki nieprzerwanej pracy ludzi i sprzętu na żadnej z dróg państwowych nie ma przerw w komunikacji. Dotyczy to również dróg w rejonie Bieszczadów.

Opóźnienia autobusów PKS, które zanotowano na niektórych liniach występowały głównie z powodu ślizgawicy, a nie zaśnieżenia dróg.

Normalnie pracuje kolej. Wprawdzie wszędzie obowiązywał ostatniej doby stan pogotowia, a ponad 2 tys. ludzi zatrudnionych było przy oczyszczaniu zwrotnic, to jednak dotąd nie zaszła potrzeba użycia dla odśnieżania szlaków kolejowych ciężkiego sprzętu mechanicznego.

* * *

Centrala GOPR w Zakopanem ogłosiła w poniedziałek 28 bm. **alarm lawinowy.** Po ostatnich opadach śniegu wystąpiły już bowiem pierwsze lawiny w rejonie Morskiego Oka, a nawet w Dolinie Chochołowskiej.

W związku z tym GOPR ostrzega turystów i narciarzy aby zachowali w górach maksymalną ostrożność, a szczególnie unikali żlebów, w których — wskutek wiatrów — utworzyły się spore nawisy śnieżne grożące w każdej chwili zerwaniem się.

* * *

Dzięki utrzymującym się od dłuższego czasu ciepłym wiatrom zachodnim, **formowanie się kry lodowej na Bałtyku następuje bardzo powoli. Od lodów wolny jest nawet Bałtyk północny.** Pierwsza kra pokazała się jedynie w Zatoce Botnickiej. Niemniej służba przeciwlodowa w portach — wzmocniona w tym roku kilku nowymi holownikami — już od 15 grudnia znajduje się w pełnej gotowości.

Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych, **niemal wszystkie załogi kutrów rybackich wyruszyły po świątecznym odpoczynku na łowiska.**

2 turystów zginęło w Tatrach pod lawiną

ZAKOPANE (PAP). W poniedziałek GOPR w Zakopanem został zaalarmowany, że w Dolinie Chochołowskiej lawina przysypała dwoje turystów.

Mimo natychmiastowej akcji spod zwałów śniegu wydobyto już tylko zwłoki 23-letniej Lilianny Kubickiej oraz 30-letniego Macieja Hejwolskiego z Łodzi.

Jak stwierdził lekarz, śmierć obojga turystów nastąpiła natychmiast po przysypaniu ich przez lawinę.

Ratownicy, którzy brali udział w akcji twierdzą, że bezpośrednią przyczyną zejścia lawiny była nieostrożność turystów. Szli oni bardzo niebezpiecznym żlebem, poruszyli masy śniegu, które szybko spadając wytworzyły lawinę.

Naukowcy francuscy opracowali nowy system zatrzymywania samolotów na lotniskach o zbyt krótkim pasie startowym. Polega on na włączaniu przy pomocy fotokomórki specjalnego urządzenia złożonego z mocnych, nylonowych pasów. Pasy tę podtrzymują samolot jeśli na końcu pola startowego ma on jeszcze zbyt wielką szybkość. Specjaliści sądzą, że nowe urządzenie zmniejszy poważnie niebezpieczeństwo katastrof.

Na zdjęciu: francuski samolot wojskowy przed nylonową barierą.

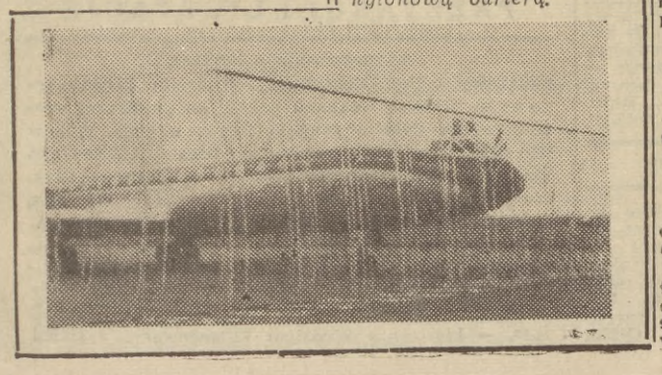

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 29 bm.

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami słabe opady śniegu. Temperatura od —6 stopni do — 1. Wiatry słabe, wschodnie.

PÓŁ MLN TON ŚWIĄTECZNYCH ZALEGŁOŚCI

29,5 tys. wagonów kolejowych na próżno czekało na ładunek

WARSZAWA (PAP). — **Nieprzyjemną w skutkach niespodziankę sprawili kolejarzom w okresie świąt klienci PKP.** Mimo, że w dni świąteczne czynne były wszystkie ekspedycje towarowe, a ekipy kolejarskie trwały na posterunkach, **duża część podstawionych pod załadunek wagonów na próżno oczekiwała towarów.**

Między 24 a 27 bm. klienci PKP załadowali o 29,5 tys. wagonów mniej niż przewidywały — i tak już bardzo obniżone plany świąteczne. Oznacza to, że **kolej nie przewiozła w tym okresie ok. pół miliona ton towarów.** Fakt ten — wobec braku wagonów i spiętrzenia przewozów, jakie zawsze występują pod koniec roku — niezmiernie utrudni pracę transportu.

Wśród zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw, które w okresie świąt nie załadowały ani jednego wagonu, były niestety, i takie, które najczęściej oskarżają kolej o to, że nie podstawia im żądanych ilości taboru.

Na terenie DOKP Warszawa w „czołówce" tych, którzy — wbrew swoim obowiązkom — całkowicie świętowali, albo też załadowali minimalną liczbę wagonów, znajdują się: FSO na Żeraniu, Zakłady Elementów Budowlanych „Siekierki", Zakłady Prefabrykatów nr 1 w Pludach, Zakłady Lamp Oscyloskopowych w Iwicznej.

Na liście „grzeszników" są poza tym **Zakłady Mechaniczne w Elblągu, Gdańska Fabryka Farb,** Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy, wiele cementowni, a także cukrowni, które nie wykorzystały możliwości rozładowania przepełnionych gotowymi produktami magazynów.

CZY WYSTĄPI W GDAŃSKU?

Colette Renard przybywa do Polski

WARSZAWA (PAP). W styczniu wybiera się do Polski jedna z największych artystek paryskiej estrady — **Colette Renard.** Znakomita francuska pieśniarka da w naszym kraju 7 występów, m. in. w Warszawie i Krakowie. Dalsza trasa jej tournée jeszcze nie jest ustalona. A może udałoby się sprowadzić ją do Gdańska?

Pracowite święta portowców gdańskich

Doceniając znaczenie szybkości obsługi statków i wagonów, których znaczna ilość zjawiła się w porcie, dokerzy gdańscy stosunkowo bardzo licznie stawili się do pracy w dni świąteczne. Dzięki temu w ciągu ubiegłych 3 dni przeładowano łącznie ponad 1200 wagonów. W toku przeładunku kilkunastu statków, 4 z nich zostały całkowicie zakończone i opuściły port.

W dniu wczorajszym w porcie znajdowało się 29 statków i około 900 wagonów. Na linii lewantyńskiej pod załadunkiem znajdują się 2 statki „OLIWA" i „OJCÓW" oraz statek izraelski „KEDMA".

Na linii dalekowschodniej statki „ISKRA" bandery czeskiej oraz „INDIAN RESOURS" bandery hinduskiej ładują kilka tysięcy ton drobnicy krajowej (eksport) i czeskiej (tranzyt) do portów Indii. Statek polski „NOWOWIEJSKI" zabiera z portu 4.500 ton drobnicy (w tym również samochody) do portów Chińskiej Republiki Ludowej. (bk)

• Styczeń ciepły • Więcej odwilży niż mrozów • 15 dni z opadami

Prognoza na styczeń przyszłego roku przewiduje, iż miesiąc ten będzie raczej normalny, z tendencją do wyższych średnich temperatur, aniżeli do mrozów i większych spadków temperatury: normy dla stycznia wynoszą — średnia temperatura minus 3 st., suma opadów ok. 31 mm.

Okresy mroźniejsze spodziewane są na początku stycznia oraz w III dekadzie miesiąca. Wtedy temperatura w nocy ma spadać poniżej minus 8 st., a miejscami nawet do minus 15 st. Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z niewielkimi opadami śniegu. Wiatry wschodnie.

W pozostałych okresach temperatura nie będzie zbyt niska. W nocy przewiduje się ok. minus 2 st. lub 0 st., w dzień ok. plus 3 st., a więc raczej odwilż, niż typowa zima. Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami i opady deszczu lub śniegu z deszczem. Wiatry z kierunków zachodnich.

Dla lepszego scharakteryzowania pogody styczniowej dział prognoz długoterminowych PIHM podaje następujące dane:

■ najbardziej prawdopodobna ilość dni z temperaturą maksymalną wyższą od 0 stopni — aż 18,

■ najbardziej prawdopodobna ilość dni z temperaturą maksymalną niższą od minus 5 st. — 5 dni.

Najbardziej prawdopodobna ilość dni z opadami — 15 dni.

Prace magisterskie z pożytkiem dla gospodarki rybnej

Katedrę Ekonomiki Przemysłu Rybnego Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, poczynając od 1955 roku, opuściło ogółem około 240 magistrów ekonomii. Około 240 prac magisterskich spoczywa w bibliotece katedry. Przynajmniej połowa z nich to cenne dla praktyki opracowania związane z problematyką przemysłu rybnego. Według opinii kierownictwa katedry co najmniej kilkadziesiąt opracowań przemysł winien wykorzystać z pożytkiem dla gospodarki.

Patronat nad działalnością Muzeum Morskiego roztoczył Zarząd Główny ZZMiP

Wczoraj w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców podpisany został trzeci w tym roku dokument świadczący o tym, iż ludzie morza wysoko cenią współpracę ze światem nauki, kultury i sztuki, realizując ją konsekwentnie.

Tym razem, po zawarciu umowy z literatami i artystami - plastykami, Zarząd Główny ZZMiP nawiązał podobny **kontrakt z Muzeum Morskim w Gdańsku**, obejmując nad nim patronat i zobowiązując się do przychodzenia z pomocą w jego rozwoju i codziennej działalności.

— Jako naród posiadamy jeszcze dość ubogie tradycje morskie — powiedział przewodniczący Zarządu Głównego poseł Ryszard Pośpieszyński, podpisując umowę w imieniu związku. — **I to jest jednym z powodów, dla którego powinniśmy wszystkie pamiątki, jakie z tej dziedziny posiadamy, otaczać troskliwością i dopomagać w ich zbieraniu i wzbogacaniu.**

Rokrocznie, obie strony — muzeum i związek — sporządzać będą plan wzajemnej współpracy wraz z odpowiednim preliminarzem budżetowym. ZZMiP świadczyć bowiem będzie odpowiednie dotacje finansowe na realizację uzgodnionych uprzednio przedsięwzięć tego muzeum. Ponadto propagować ma wśród marynarzy, portowców i rybaków współpracę z Muzeum Morskim, zachęcając ich m. in. do przekazywania zbieranych i osobiście wykonywanych eksponatów z dziedziny morskiej.

Do akcji kulturalno - oświatowej prowadzonej przez związek wśród ludzi morza włączy się gdańskie Muzeum Morskie, organizując wystawy prac malarskich i rysunków oraz prac fotograficznych członków związku, w urządzaniu specjalnych wystaw ilustrujących zainteresowania kulturalne marynarzy itd. M. in. muzeum postanowiło urządzić w swych pomieszczeniach stały dział obrazujący prace marynarskie wykonywane na statkach i gromadzący pamiątki po wybitnych członkach związku oraz dokumentujący najważniejsze wydarzenia z życia i działalności ZZMiP. Co pewien czas pracownicy muzeum urządzać będą ekspozycje oświatowe w gdyńskim Klubie Morskim, współuczestnicząc w akcji odczytowej itd.

— Dzisiejsze porozumienie jest ukoronowaniem wszystkich porozumień jakie posiadamy z przedsiębiorstwami gospodarki morskiej — stwierdził dyrektor Muzeum Morskiego dr **Przemysław Smolarek.** — Zawieramy je bowiem z ludźmi, którzy tę gospodarkę tworzą.

W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Muzeum Morskiego poseł **Florian Wichłacz** złożył słowa podziękowania Zarządowi Głównemu ZZMiP za objęcie mecenatu nad działalnością i rozwojem tej placówki.

Pierwszym darem przekazanym wczoraj przez posła R. Pośpieszyńskiego Muzeum Morskiemu był **trzytomowy wykaz nazwisk marynarzy poległych w II wojnie światowej** w walce z hitlerowcami na wszystkich morzach i oceanach świata a pływających na statkach brytyjskich lub czarterowanych przez Wielką Brytanię. Znajdują się w nim również nazwiska Polaków, ale sporządzenie podobnego historycznego dokumentu, który zawierałby nazwiska wszystkich poległych polskich marynarzy, to jedno z dzieł o stworzenie którego warto by nasze Muzeum Morskie również się pokusiło. **(sta)**

PBIM zakończyła budowę Bazy Odlichtunku Statków w Świnoujściu

Załoga odcinka budowlano - montażowego w Świnoujściu, której macierzystym zakładem jest **Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynieryjno - Morskiego w Gdańsku**, zakończyła w tych dniach prace przy budowie **Bazy Odlichtunku Statków w porcie świnoujskim.**

Baza ta ma poważne znaczenie dla portu szczecińskiego, do którego obecnie nie mogą zawijać statki o zanurzeniu przekraczającym 28 stóp — taką bowiem maksymalną głębokość posiada łączący port z morzem tor wodny na Zalewie Szczecińskim. Zgodnie z opracowanymi w poprzednich latach planami, w celu otwarcia wielkim statkom drogi do portu szczecińskiego postanowiono wybudować w Świnoujściu specjalne głębokie nabrzeże, przy którym statki będą wyładowywały część towarów.

Nowo zbudowane nabrzeże Bazy Odlichtunku Statków posiada głębokość 11 metrów, będzie więc mogło bez trudu obsługiwać statki o nośności dochodzącej nawet do 20 000 ton. Nabrzeże posiada długość 215 metrów i jest przystosowane do wyładunku towarów masowych, drobnicy i zboża, i do tego też celu zostało odpowiednio uzbrojone. Stoją na nim 3 dźwigi mostowe siedmiotonowe oraz 9 pneumatyków do wyładunku zboża, które będzie przesypywana ze statku wprost na barki. Ponadto do wyładunku rudy zbudowano zasobniki o łącznej powierzchni 4000 m kw.

Przewiduje się, że nowe nabrzeże będzie mogło przeładowywać rocznie pół miliona ton towarów. Z ramienia PBIM pracami kierował inż. Stanisław Fiertek.

(am)

Telewizyjna gwiazdka

— Wujku, jaki wspaniały film był w telewizji! „Legion straceńców". Żałuj, że tego nie widziałeś!

Wujek, który mi to opowiadał, rzeczywiście, filmu nie widział. Ja go jednak widziałem. A było to tak.

Wstęp. Długie, napuszone przemówienie, wyjaśniające że film ten ma być hołdem dla teksaskiej konnej policji, która dokonywała cudów bohaterstwa, aby zapewnić osadnikom spokojne bytowanie. Gardząc niebezpieczeństwem, narażając co chwila swoje życie itd. itd. Po czym nastąpił film. Konna policja, wyrzynająca Indian, którzy opuścili przeznaczony dla nich rezerwat i czynem zaprotestowali przeciwko rabunkowi ich ziemi. Rzecz jasna, że bohaterstwo białych musiało być uwieńczone powodzeniem chociażby dlatego, że rozporządzali oni karabinami przeciwko strzałom, wypuszczanym z łuków.

Druga część filmu poświęcona jest walce konnej policji z bandytyzmem. Przeciwko tej części nie mam poważniejszych zastrzeżeń. Jeśli pominąć fakt, że głównym ich pogromcą jest policjant sam z przeszłością bandycką.

Ale ta pierwsza część? Bohaterscy biali najeźdźcy w walce z tchórzliwymi autochtonami, stającymi w obronie swojej wolności. I nie ta druga, ale właśnie ta pierwsza część wywarła takie wrażenie na małym Michałku. Był pełen podziwu dla policjantów.

Rozumiem, że telewizja ma trudności z doborem filmów i że zmuszona jest do kupowania hurtem tego, co ze starzyzny proponuje jej „Paramount". Ale czy nie można by było jednak przeprowadzać jakiejś selekcji? I odkładać do kosza te najbardziej „amerykańskie" filmy, chociażby nawet były już zapłacone?

erg

SPORT SPORT SPORT

Czekamy na kandydatury do Konkursu-Plebiscytu

na 10 najlepszych sportowców 10 trenerów i 10 zespołów 1964 r.

W świątecznym numerze „Dziennika Bałtyckiego" ogłosiliśmy nasz doroczny **Konkurs - Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców, 10 najlepszych trenerów i 10 najlepszych zespołów Wybrzeża w 1964 roku.**

Konkurs ten jak zwykle organizujemy wspólnie z **Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki w Gdańsku.**

Zgodnie z zapowiedzią czekamy obecnie na zgłaszanie kandydatur przez czytelników, na które będziemy później głosować na specjalnych kuponach. Przy okazji przypominamy, że wśród czytelników, którzy w trakcie głosowania nadeślą najbardziej trafne listy (najbliższe wyników plebiscytu) rozlosujemy **nagrody - niespodzianki.**

Tegoroczny Konkurs - Plebiscyt na pewno będzie odbywał się w dużej mierze pod znakiem tokijskiej Olimpiady, choć tak się składa, że reprezentanci naszego województwa zanotowali w Tokio raczej niewiele sukcesów. Nie oznacza to jednak wcale, że na listach winni się znaleźć tylko sportowcy, którzy brali udział w Igrzyskach Olimpijskich. Na pewno w skali naszego województwa znajdziemy jeszcze sporo takich, którzy zasługują na wyróżnienie poprzez umieszczenie ich nazwisk na liście 10 najlepszych.

Wreszcie nie wolno nam zapominać o wydarzeniach, które miały miejsce nie tylko jesienią, ale i w lecie oraz wiosną (np. zdobycie przez koszykarzy GKS Wybrzeże zaszczytnego 3 miejsca w rozgrywkach ligowych, ich podobny sukces na Spartakiadzie, sukces koszykarek Spójni na Spartakiadzie w postaci zajęcia 4 miejsca itp.). Wydaje się, że jeśli chodzi o zespoły, to właśnie **koszykarze GKS Wybrzeże, koszykarki Spójni, bokserzy Polonii i GKS Wybrzeże, piłkarze ręczni Spójni i GKS Wybrzeże oraz piłkarki ręczne Startu,** będą walczyli o prymat w tegorocznym plebiscycie.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

zawiadamia, **że składka za 1965 r.** należna za obowiązkowe ubezpieczenia budynków i mienia ruchomego od ognia, huraganu i powodzi, upraw od gradobicia i powodzi oraz koni i bydła od padnięcia we wsiach i w gospodarstwach rolnych, położonych na terenach miast i osiedli, płatna jest w dwóch ratach:

– termin płatności I raty w wysokości 75 proc. całej należności za 1965 r. przypada w styczniu

– termin płatności II raty w wysokości 25 proc. całej należności za 1965 r. przypada w sierpniu

Wpłata drugiej raty może być dokonana w miesiącach wcześniejszych lub łącznie z pierwszą ratą — w styczniu.

Składki za obowiązkowe ubezpieczenie budynków i zwierząt, nie należących do gospodarstwa rolnego na terenie miast i osiedli, płatne są jednorazowo (cała należność za 1965 r.) **w STYCZNIU.** Odszkodowania za straty losowe w obowiązkowo ubezpieczonym mieniu, Państwowy Zakład Ubezpieczeń wypłaca z funduszów powstałych ze składek za te ubezpieczenia i dlatego terminowe opłacenie składki zapewnia ubezpieczonym szybkie otrzymanie odszkodowania w wypadku szkody. Klęski, jakie nawiedzają kraj, wyrządzają poważne szkody w budynkach, mieniu ruchomym, uprawach i zwierzętach. Straty wynoszą setki milionów złotych, toteż Państwowy Zakład Ubezpieczeń musi posiadać odpowiednie fundusze na terminową wypłatę odszkodowań. **W interesie więc ubezpieczających, każdy właściciel ubezpieczonego mienia powinien zapłacić w STYCZNIU składkę przynajmniej w wysokości 75 proc. składki rocznej.**

Przypomina się, że do składek nieuiszczonych w terminie doliczane są dodatki za zwłokę, a w stosunku do zalegających z zapłatą składek będzie wdrożone postępowanie egzekucyjne, co powoduje także dodatkowe koszty. 5707-K

Spółdzielnia Inwalidów »ROZWÓJ«

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kochanowskiego 75 (tel. 41-00-30)

zawiadamia zainteresowane instytucje i przedsiębiorstwa, że z dniem 1. I. 1965 r. przekazuje

USŁUGOWEJ SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Chodowieckiego 6 (tel. 31-50-16)

usługi archiwalne

które w szczególności obejmują porządkowanie akt gospodarczych i organizację archiwów zakładowych w myśl obowiązujących przepisów resortowych i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Spółdzielnia przejęła odpowiednio wykwalifikowanych pracowników i **wyłączność na świadczenia usług archiwalnych na terenie województwa gdańskiego.** Ceny za usługi regulowane są Zarządzeniem PK Cen nr 369/61. Realizacja usług następuje wg kolejności zgłoszeń. Prawa i obowiązki wynikające z umów długoterminowych lub zawartych ze Spółdzielnią Inwalidów „Rozwój" do końca r. 1964. przyjmuje Usługowa Spółdzielnia Inwalidów.

DZIAŁ USŁUG ARCHIWALNYCH

mieści się w Gdyni. Skwer Kościuszki nr 15a. Tel. 21-90-15. dokąd bezpośrednio można zgłaszać się celem zasięgania informacji dotyczących usług archiwalnych 5745-K

ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH I TELEWIZYJNYCH W GDAŃSKU

zawiadamiają PT klientów o uruchomieniu nowej

placówki usługowej SORT Nr 12 w Rumii

— Osiedle Zagórzanka blok C, w którym prowadzi się naprawy odpłatne i gwarancyjne sprzętu radiowo-telewizyjnego. Szybka i fachowa obsługa, specjalność — naprawa telewizorów. 5747-K

Zarząd Portu Gdynia

wzywa do pracy całą rezerwę robotników portowych grup „A", „B", „C" i „E" od poniedziałku dnia 28. 12. 1964 r. godz. 23 do czwartku dnia 31. 12. 1964 r. godz. 15 włącznie na wszystkie zmiany. W zmianach I, II i III obowiązują tylko zmiany umowne.

Jednocześnie Zarząd Portu Gdynia zawiadamia, że odnawia wygasłe umowy i w dalszym ciągu przyjmuje mężczyzn do rezerwy od lat 18 do 45. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Robót Portowych w godz. od 8 do 10 z wyjątkiem sobót i świąt, Gdynia - Port, ul. Polska 37, tel. 21-23-18. K-5757

Kapturki

NASZYJKOWE Z POLISTYRENU

zapobiegają niepożądanej ciąży

Do nabycia w każdej poradni „K", w szpitalach na oddziałach ginekologiczno - położniczych, izbach porodowych i ośrodkach zdrowia.

Cena 1 kapturka 5 zł. 5234-K

PŁACHECKA Teresa — Tczew, Sobieskiego 9 zgubiła świadectwo ukończenia szkoły podstawowej Starogard Gd. — wydane przez szkołę nr 2 w Starogardzie. P-1920

HAUPTMAN Maria — Tczew, Dzierżyńskiego 29 zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza w Tczewie.

SPRZEDAŻ

„OCTAVIE" sprzedam. — Gd.-Oliwa, ul. Bażyńskiego 27 tel. 52-07-14. G-5234

KONIA, wóz gumiony, krowę wysokocielną sprzedam. Rumia, Grunwaldzka 94. P-1938

GARAŻ blacha falista, tokarnię 150 tocz. Gdańsk, Brama Oliwska, Dąbrowskiego 6 sprzedam. G-5183

LOKALE

OJCIEC z córką na stanowisku poszukuje pokoju przy starszej osobie trasa Gdańsk — Wrzeszcz. Oferty Biuro Ogł. Gdańsk pod „G-5233".

BIURO Zamiany Mieszkań P. P. Kąpielisko Morskie Sopot w Sopocie ul. 23 Marca 9 przyjmuje zgłoszenia mieszkań do zamiany i załatwia wszystkie formalności w ciągu 7 dni. Biuro czynne: poniedziałki i czwartki od 11 do 19, w pozostałe dni od 9 do 13. Telefony: 51-25-55, 51-23-20. K-5691

ZAMIENIĘ 2 pokoje z wygodami, etażowe 60 m kw na 2 pokojowe mniejszy metraż n. b. Wrzeszcz — Gdańsk — blisko dworca. Oferty kierować — Biuro Ogł. Gdańsk pod „G-5232".

RÓŻNE

UWAGA: na dowolne kolory odnawiam obuwie na Sylwestra, karnawał — maluję na srebrne i złote brokatem przybrane. Gdynia, Starowiejska 41. Naprawa Obuwia Uniwersal. Fr. Śliwka. G-2061

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Gdańsk, Elbląska 49 m. 4 godz. 16 — 18.

POMOC domowa dochodząca do chorego potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Aldony 9-3 od godz. 17. G-5342

GOSPOSIA zaraz potrzebna. Referencje pożądane. Gdańsk-Oliwa, ul. Wita Stwosza 50 m. 17 (wysokościowiec). G-5132

POMOC domowa dochodząca do dziecka potrzebna. Wrzeszcz, Wajdeloty 18-4, lewy dzwonek godz. 16 — 18. G-5130

PRZETARGI I LICYTACJE

Obwieszczenie o licytacji

Skarbowy Urząd Komorniczy Wydziału Finansowego Prez. MRN w Gdańsku podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1964 r. o godz. 15.15 w składnicy Wydziału Finansowego Prez. MRN w Gdańsku przy ul. Świerczewskiego 8/12 odbędzie się licytacja motocykla marki „Junak" nr rej. GB 6566, wartości szacunkowej 15 000 zł. Cena wywołania stanowi połowę sumy oszacowania. W razie niedojścia do skutku licytacji w oznaczonym terminie, druga licytacja odbędzie się w dniu 2 stycznia 1965 roku o tej samej godzinie i w tym samym miejscu. W/w motocykl można oglądać w dniu licytacji od godz. 14.30. — kierownik Wydziału Finansowego 5755-K

KUPNO

CIĄGNIK nowszy typ z podnośnikiem kupię. Podać markę, typ, stan, cenę i adres. Wiadomość kierować: Mielke, Stara Jania, pow. Starogard Gd.

WYWROTKĘ na ropę do 7 ton kupię. Sopot, ulica Kościuszki 28-3 względnie Bydgoszcz tel. 251-92.

LEKARSKIE

Dr DZIEWANOWSKI skórne-weneryczne Gdańsk, ul. Św. Ducha 25-27, telefon 31-63-88. G-5121

SKÓRNE-weneryczne specjalista dr Borowicz, Sopot, Dąbrowskiego 1-3 — boczna Chopina. G-2076

SPECJALISTA weneryczne, skórne dr Lipiński, Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-12-87. G-5100

ZGUBY

GOSZ Roman, Pelplin zgubił legitymację szkolną nr 212 wydaną przez TBO w Gd.-Wrzeszczu. P-1949

Kanał Panamski znów na widowni

Kanał Panamski stał się znów ośrodkiem zainteresowania światowej opinii publicznej. Była o nim mowa, jako o ognisku niepokoju na ostatniej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych. I chociaż nieśmiało brzmiały słowa protestu przeciwko bezprawiu USA w Panamie, wypowiedziane przez delegata Panamy w ONZ, to przedstawiciel rewolucyjnej Kuby nazwał sprawy po imieniu. Nie pomogły protesty USA, sprawa Kanału Panamskiego stanęła w centrum uwagi.

Od kilku lat trwa wzmożona akcja protestacyjna. Doprowadziła ona do burzliwych demonstracji studenckich krwawo stłumionych przez piechotę morską USA w tzw. wolnej strefie kanału, nie podlegającej władzom panamskim. Początkiem akcji protestacyjnej było zdjęcie flagi panamskiej, która wisiała w strefie kanału obok flagi USA. Dokonali tego demonstracyjnie uczniowie szkoły amerykańskiej w wolnej strefie kanału. Protestacyjna demonstracja studentów i uczniów panamskich zakończyła się krwawą masakrą. Doszło do wielkich antyamerykańskich zajść w końcu ubiegłego i na początku bieżącego roku. Posłuszne wobec USA dotychczas rządy Panamy musiały opowiedzieć się za powszechnym protestem narodu. Doszło do poważnego konfliktu USA — Panama. Rząd panamski domagał się zniesienia upokarzających w sensie politycznym i ekonomicznym warunków dzierżawy. Mimo wysiłków amerykańskich konflikt nie został rozwiązany. Ale ostatnio władze USA zapowiedziały ewentualną budowę nowego kanału nad Panamą.

Mapka Ameryki Środkowej, na której zakreślone są nowe amerykańskie projekty budowy nowego kanału wiodącego z Atlantyku na Pacyfik. Legenda zamieszczona u boku mapki podaje długość projektowanych kanałów w milach.

CAF

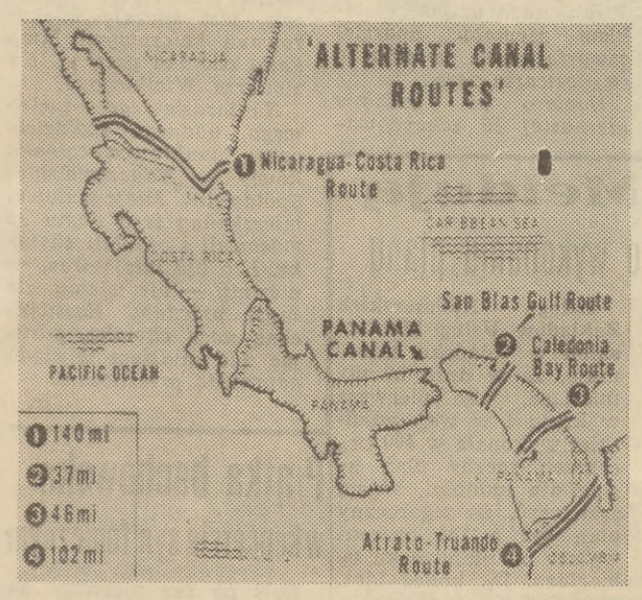

ŻYCIE DYKTUJE PRAWA

Na wstępie informacja jednego z amerykańskich czasopism: na krążowniku VIII Floty USA przebywającej na kilkumiesięcznych ćwiczeniach na Pacyfiku zachorowała jedna trzecia załogi. Po powrocie do bazy diagnoza lekarska brzmiała: gruźlica płuc. Przyczyna? Jednego z marynarzy — członków załogi tego okrętu, (jak widać chorego) przeoczono w masowych badaniach przed wyjściem jednostki w morze.

WALKA z gruźlicą uznana została przez naszą służbę zdrowia na najbliższych kilka lat za zagadnienie pierwszoplanowe. **W środowisku marynarzy i rybaków** sytuacja wygląda mniej groźnie, ale i tu nie ma ona znaczenia marginesowego.

W PLO zatrudnionych jest blisko 5,5 tys. marynarzy; 8 ostatnich lat przyniosło 110 wypadków zachorowań.

Okręgowa Przychodnia Portowa w Szczecinie w okresie od 1961 do 1963 r. wykryła u 20 marynarzy i rybaków gruźlicę płuc. Za najgorszy rok pod tym względem wśród rybaków świnoujskich uważa się rok 1962, kiedy stwierdzono tę chorobę u 3 członków załóg pływających. W ubiegłym roku spośród 1436 rybaków „Odry" tylko 1 zachorował.

Chorzy marynarze, rybacy, a także inni pracownicy morscy nie mają najmniejszych trudności z dostaniem się do sanatoriów, klinik lub szpitali.

A więc w razie stwierdzenia choroby, medycyna w najbardziej nowoczesnych postaciach spieszy natychmiast z pomocą.

W RAZIE STWIERDZENIA CHOROBY...

I tutaj właśnie zaczyna się problem przestarzałych (w świetle dzisiejszych sposobów leczenia gruźlicy) przepisów Ministerstwa Zdrowia.

W próbach rozwikłania tych spraw doniosłe znaczenie miała konferencja, jaką zorganizował zarząd główny Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców. Jej uczestnikami byli zarówno pracownicy naukowi Instytutu Medycyny Morskiej, jak i lekarze II Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Gdańsku, Szpitala Morskiego, Wojewódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej, obwodowych przychodni portowych i poradni zakładowych naszych armatorów.

— Życie wyprzedziło istniejące (i obowiązujące!) przepisy, pozostawiając je poza sobą — stwierdzili zgodnie dyskutanci zastanawiając się nad wymogami obecnej sytuacji i niektórymi poleceniami resortu zdrowia — owe krytykowane przepisy zawarte są w rozporządzeniu ministra zdrowia z 20. XI. 1957 r. „W sprawie warunków zdrowia wymaganych od osób zatrudnionych na polskich statkach handlowych w żegludze międzynarodowej".

ZACZNIJMY od pierwszego, wymagającego korekty postanowienia. Posiadane przez 24 miesiące świadectwo zdrowia „chroni" marynarza i rybaka przed koniecznością zasięgania porad lekarskich. Czasem lekkomyślność i nieodpowiedzialność, a czasem... lęk przed utratą możliwości pływania odstrasza ich od zgłaszania się we właściwym czasie do poradni.

W rezultacie w 25 proc. wypadki zachorowań na gruźlicę rozpoznaje się zbyt późno. Badania radiologiczne członków załóg pływających winny odbywać się częściej niż dotąd.

...LĘK PRZED UTRATĄ MOŻLIWOŚCI PŁYWANIA

STWIERDZENIE to, jest tylko marginesem innego, poważnego dla ludzi morza problemu. W wykazie stanów chorobowych, wad i ułomności uniemożliwiających pracę na statkach wymieniona jest gruźlica płuc. Ale nie tylko ta, w stanie czynnym. Wyraźnie mówi się tu jako o przeciwwskazaniu **„o gruźlicy płuc wyleczonej przed upływem 6 lat od chwili wyleczenia".** Dla marynarza i rybaka oznacza to wieloletnią, przymusową przerwę w pracy równającą się zamknięciu drogi powrotu na morze nieraz już na zawsze.

— Instrukcja jest przestarzała. Czekamy na inne przepisy. Przeciwwskazaniem do pływania jest tylko gruźlica płuc w stanie czynnym — autorytatywnie stwierdzają lekarze, domagając się prawa dopuszczania marynarzy i rybaków do pływania po uznaniu ich za wyleczonych, **bez owego 6-letniego okresu „kwarantanny".**

A trzeci wniosek, godny jest również pozytywnego rozpatrzenia. Oto, marynarz i rybak lecząc się na gruźlicę ma prawo do pobierania zasiłku chorobowego tylko przez jeden rok. Niektórym innym zawodom np. nauczycielstwu, przysługuje przywilej 2-letniego okresu zasiłku chorobowego. Czy nie należałoby zrównać z nimi i ludzi morza?

Stanisława CZERSKA

W Warszawie ogłoszono wyniki VII Ogólnopolskiego Konkursu Fotografii Prasowej, zorganizowanego wzorem lat ubiegłych przez Zarząd Główny RSW „Prasa" i Centralną Agencję Fotograficzną. Jury rozpatrzyło 927 prac nadesłanych na konkurs przez 109 fotoreporterów gazet, tygodników i agencji prasowych.

Na zdjęciu: fotogram z fotoreportażu Andrzeja Witusza ze Szczecina pt. „Obrachunki" I nagroda.

NOWY REGULAMIN UCZNIOWSKI

Nie tylko spis przykazań

W lutym w nadchodzącym roku ma wejść do szkół nowy regulamin uczniowski. Obecnie rady pedagogiczne na podstawie wytycznych Ministerstwa Oświaty opracowują w szczegółach jego brzmienie. Zanim dojrzeją ostateczne wersje, spróbujmy dorzucić kilka uwag z boku.

„NIC O NAS BEZ NAS"

Regulamin to coś w rodzaju małej konstytucji w szkolnej rzeczypospolitej. Jego ranga będzie tym większa, im bardziej... na serio potraktują go sami uczniowie. Skoro ludzie dość szybko nauczyli się lawirować między mojżeszowymi przykazaniami wyrytymi na kamiennych tablicach, mimo sankcji piekielnych, a wczasowicze zjeżdżający na urlop do „Mewy" lub „Bajki" zaledwie kącikiem oka rzucają na litanię zakazów i nakazów witającą ich w hallu pensjonatów FWP, czegóż wymagać od młodzieży. Ta z reguły staje dęba w obliczu „drętwej mowy"!

Dlatego sugestia ministerstwa o wciągnięciu do pracy nad regulaminem właśnie uczniów wydaje się bardzo istotna. Janusz Korczak, świetny znawca młodego pokolenia zawdzięczał doskonałe i sprawdzone wyniki wychowawcze umiejętnemu wykorzystaniu dziecięcych samorządów, pełniących między innymi „funkcje prawodawcze". Jeśli uczeń będzie przekonany, że za przewinienie jakie popełni sam lub jego przyjaciel, usankcjonowana regulaminem kara jest „w sam raz", że punkt traktujący o godzinach przebywania poza domem bez opieki starszych to nie represja i zamach na swobody obywatelskie, lecz wynik troski o jego zdrowie i bezpieczeństwo, najprawdopodobniej będzie respektował regulaminowe zalecenia. Niech więc rady pedagogiczne jak najpełniej wyzyskają okres przygotowań w pracy bezpośredniej z młodzieżą, choćby na godzinach wychowawczych, zbiórkach harcerskich, czy zebraniach ZMS i ZMW.

I BEZ SZTAMPY

W myśl wytycznych ministerstwa nowy regulamin powinien uwzględniać lokalne warunki szkoły. Oczywiście większość punktów będzie obowiązująca dla wszystkich placówek oświatowych, zwłaszcza tam, gdzie mowa jest o prawach i obowiązkach wynikających z samej przynależności do społeczności szkolnej. Niemniej wiele problemów szczegółowych inaczej trzeba traktować w mieście, inaczej na wsi. Odmiennie w szkole podstawowej niż w technikum.

I jeszcze jedna uwaga w kwestii formalnej: chodzi mi o styl ostatecznej redakcji. Żeby istotny sens — wzmocnienie dyscypliny, unormowanie licznych spraw porządkowych, przejrzyste usystematyzowanie praw i obowiązków itp. — wynikał nie tylko z litery, lecz i z ducha dokumentu.

UCZEŃ DOSKONAŁY

Od listopada wprowadzono w szkołach warszawskich „Kodeks uczniowski" uzupełniający obowiązujący regulamin. Kładzie się w nim nacisk między innymi na całokształt uczniowskiego „sposobu bycia" — na jego zachowanie się w kinie i w teatrze, w tramwaju i autobusie, jest w nim mowa o stosunku wobec kolegów i o wielu innych szczegółach składających się na sylwetkę „ucznia doskonałego", także poza murami szkoły. Obowiązek noszenia tarczy ma go niejako z góry zobowiązać do jej godnego reprezentowania. W nowych regulaminach warto chyba także poświęcić więcej uwagi tym problemom.

Irena SOLIŃSKA

Aferki trochę naciągnięte

NIEWIDZIALNY SOJUSZNIK

Pewien malarz kupił sobie kameleona. Bo malarz był pozytywnie uczulony na kameleony. To znaczy z nich ładnie rozróżniał kolory, a z natury — nie. Ze współpracy tej powstawały piękne kompozycje kolorystyczne. Malarz chodził w dobrym humorze, pewien swych twórczych osiągnięć i możliwości. Raz tylko popadł w rozterkę, kiedy kameleon usiadł na różnokolorowej draperii w pasy. W czasie przerw w pracy malarza kameleon najchętniej wisiał na lampie. Gdy zapalało się światło, kameleon stawał się przezroczysty. Dlatego nikt niepowołany nie wiedział o jego istnieniu.

ŚCIŚLE TAJNE

St. sierż. służby kwatermistrzowskiej Cholewa jest podporą tyłów jednostki entej w mieście en. Jest on autorem osobiście ułożonej piosenki „Tyły, to jest serduszko wszystkich broni..." — na znaną melodię. Jako autor, wystosował do ZAIKS-u pismo: „Dotyczy: przydziału tantiem drogą służbową". Ponieważ pismo poszło drogą służbową, trafiło do sierż. Kuca. Sierż. Kuc, szef tajnej kancelarii, do której nikt poza sierż. Kucem nie ma wstępu, nie znalazł w żadnym regulaminie zwrotu „ZAIKS-u". Nie wiedząc więc, dokąd skierować, schował pismo do teczki „ściśle tajne", do której nikt, nie wyłączając sierż. Kuca, nie miał dostępu...

ROZTERKA

Celnicy znaleźli na statku beczkę wina. Nikt nie chciał się do niej przyznać, więc wino skonfiskowano. Potem wystąpił problem, co z nim zrobić, bo stojące wino wprawdzie szlachetnieje, ale do czasu. Zaofiarowano więc je w prezencie pewnemu zakładowi pracy z okazji jubileuszu. Zakład chciał ugościć swą załogę, ale nie miał w budżecie odpowiedniej sumy na opłacenie 60 tys. złotych cła za beczkę wina. Więc zrezygnowano z daru. Następny zakład, który miał jubileusz za rok, miał wprawdzie w budżecie 60 tys. zł, ale z kolei do sumy tej doszły opłaty za rok składowania beczki w magazynie portowym. Tej dodatkowej sumy już się nie dało wygospodarować. Wino szlachetnieje nadal.

DUCH CZASU

Taki Lope de Vega napisał w swym życiu bodaj 800 sztuk, z czego do naszych czasów dotrwało 150. I to przy burzliwym życiu, w którym miał czas i na co innego. Teraz jak twórca pisze jedną sztukę, siedzi nad nią rok, jedzie na stypendium do Paryża i ma do dyspozycji całą historię i teorię dramatu.

—●—

Wyrosną w Skandynawii

Z kieleckiego wysłano do Finlandii i Szwecji sporą partię nasion jodły i modrzewia. Drzewa te będą zasiane na porębach w północnych rejonach tych skandynawskich krajów. Jednocześnie wysłano do Szwecji nieco młodych pędów modrzewi, celem przeprowadzenia tam prób z zaszczepianiem ich na pniach drzew iglastych podobnie jak się to czyni drzewkami owocowymi.

Załoga „Wolina" wygrywa wyścig z czasem

Załoga statku „Wolin", obsługującego porty W. Brytanii, wygospodarowała kilka dodatkowych dni przy utrzymywaniu normalnej żeglugi liniowej. Luz w czasie wykorzystano na dodatkowy wypad do Hamburga, co przyniesie armatorowi dodatkowe wpływy. Oczywiście czas był ograniczony i trzeba było się dobrze spieszyć z załadunkiem i wyładunkiem, aby statek zdążył w porę wejść na stałą linię żeglugową.

Załoga „Wolina" planuje już nowy wyczyn na przyszły rok. Oto pierwszy przegląd do klasy 4-letniej marynarze postanowili zrobić bez zawijania do stoczni, w międzyrejsach. Oznacza to, że znów wygospodarują kilka dodatkowych dni

Potrzebny Salomon

W OSTATNIM OKRESIE WIELE BYŁO DECYZJI, KTÓRE SPOWODOWAŁY ZWIĘKSZENIE ŚRODKÓW NA BUDOWNICTWO WIEJSKIE. POWOŁANO RÓWNIEŻ TAKIE INSTYTUCJE, JAK ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO, PEŁNIĄCE ROLĘ GENERALNEGO WYKONAWCY INWESTYCJI ORAZ DYREKCJĘ BUDOWNICTWA ROLNICZEGO, KTÓRA OBJĘŁA FUNKCJĘ INWESTORA ZASTĘPCZEGO W BUDOWNICTWIE WIEJSKIM.

W nowej sytuacji efekty w tej dziedzinie zależą przede wszystkim od właściwej organizacji systemu budownictwa. Pewne osiągnięcia są już niewątpliwe, niemniej **potrzeby rolnictwa w woj. gdańskim wciąż przerastają tempo wykonawstwa.** Nadal więc też zachodzi konieczność wyszukiwania nowych możliwości polepszenia budownictwa rolniczego i jego potanienia.

W nowoczesnych inwestycjach rolnych uwzględnia się wiele urządzeń mechanicznych działających na zasadzie automatyzacji. Cóż z tego, skoro korzyść z nich na skutek usterek wykonawczych jest na ogół niewielka.

Np. w PGR Stara Wisła klapa wentylacyjna w oborze nie daje się otwierać. Przy budowie cielętnika nie pomyślano o jego ogrzewaniu. W innych oborach PGR-owskich wybiegi dla cieląt są zbyt wąskie i zwierzęta nie mogą się w nich obrócić. Budując paszarnię przy oborze uwzględnia się wjazd, ale zapomina się o tym, że wóz dowożący paszę musi stamtąd również jakoś wyjechać. Z reguły w oborach brak jest izolatek dla zwierząt chorych, co powoduje szerzenie się chorób.

Zdarzają się też i inne oczywiste absurdy budowlane.

Np. w PGR Bedrony w powiecie nowodworskim magazyn nawozowy skonstruowano tak przemyślnie, że aby wydostać zeń nawozy trzeba było go rozebrać. W wielu nowych obiektach okna i drzwi są nieszczelne, albo się nie domykają. Niekiedy nowe budynki wznosi się wbrew zarządzeniom bez uwzględniania planu zabudowy przestrzennej. Zbyt hojnie szafuje się przestrzenią, budynki są od siebie zbyt oddalone, co utrudnia ich eksploatację, podraża koszty brukowania dziedzińców, no i marnuje ziemię, która może być wykorzystana pod uprawę. W Cisach nową oborę zbudowano akurat na rowie melioracyjnym.

W wielu wypadkach buduje się zbyt rozrzutnie.

Np. magazyny paliwowe przypominają niekiedy potężne bunkry przeciwatomowe, choć wystarczyłyby zwykłe ręczne dystrybutory. W Książęcych Żuławach wybudowano nową publiczną łaźnię. Chwalebny byłby to czyn, gdyby nie drobiazg: dla kilkudziesięcioosobowej załogi przewidziano zaledwie 4 prysznice. Nie martwią się jednak, te 4 prysznice obsługiwać ma za to olbrzymi kocioł, który zdolny byłby ogrzać paropiętrowy dom. Oczywiście, kocioł taki pochłania masę paliwa, które zimą trzeba mu stale zapewniać, bo gdy przestanie się palić to popękają rury.

Podobną litanię można by wytoczyć pod adresem **budownictwa mieszkaniowego w PGR.**

PRZYKŁADY te mówią same za siebie. Obwiniają zarówno wykonawców i inwestorów, którzy odbierają budynki z usterkami jak i w znacznej mierze biura projektowe.

Kwestią sporną jest np. szerokość stanowisk dla bydła w oborach PGR-owskich na Żuławach. Rozmiary przedstawione w typowych projektach dla jednych są za wąskie, dla innych za szerokie, a dla pozostałych w sam raz. Czyżby żuławska krowa miała specjalne wymiary? W PGR Barniewice wybudowano magazyn. Opinia o tym magazynie dyrektora inspektoratu jest jak najlepsza, natomiast kierownik gospodarstwa twierdzi, że magazyn jest „do niczego". **Trudno w takich wypadkach o salomonowy wyrok.**

T. Ch.

Pod światło

Przekaz na lanie

NIE wiem, czy zauważyliście, że w Polsce szaleje terror wobec maluczkich. Aż dziw, że „Wolna Europa", która nas ostrzega przed rozmaitymi nieprawościami, jakie nieuchronnie pociągać musi za sobą nacjonalizacja przemysłu, reforma rolna i upowszechnienie kultury, nie dostrzegła tego.

Idę w dzień świąteczny na przystanek kolei elektrycznej. I słyszę:

— Waldemar! Natychmiast wracaj, bo sprawię ci takie lanie, że popamiętasz!

Waldemar, ociągając się z lekka, podchodzi do mamy, aby usłyszeć jeszcze: — Cóż to za nieznośne dziecko!

Wsiadam do wagonu.

— Adasiu, jeżeli nie przestaniesz skubać Krysi, to cię tak zbiję, że...

Adaś przestał skubać, co go nie uchroniło przed wysłuchaniem jeszcze jednej sentencji: — Inni mają dzieci, jak dzieci, a ja takiego niegrzecznego chłopaka!

Wysiadam w Sopocie. Mały gentleman z rozpędu bierze dwumetrowy odcinek oblodzonego chodnika, potyka się i wywraca.

— No, ale teraz mam tego dosyć — słyszę. — Powiem ojcu, a ty wiesz, jaką on ma ciężką rękę.

Można by powiedzieć, że to są niegrzeczne dzieci, a więc nie ma się co nad ich losem rozczulać. Ale czyż los grzecznych jest lepszy? O to, aby się od brania w skórę nie odzwyczaiły, dba teraz święty (o ironio!) Mikołaj.

Ze ściśniętym sercem przyglądam się sklepom z zabawkami. Nie widzę w nich bowiem ani lalek, ani samochodów, ani dźwigów samojezdnych, czy wywrotek. Widzę wyłącznie — jak by to nazwać? — czeki, przekazy, czy rowersy na lanie. Wytrzeszczone oczy maluchów, wciskających nosy w szybę wystawową wyrażają jednocześnie zaciekawienie, zachwyt i cichą nadzieję, że to może właśnie jemu św. Mikołaj położy to pod choinkę. Przecież jest grzecznym dzieckiem, więc chyba zasłużył.

O sancta simplicitas! Święta naiwności! Nie wiedzą, że to jest podstęp, sidła, postawione na grzeczne dzieci. Niegrzeczne na lanie same sobie zasłużą. Grzecznym należy pretekstu do lania dostarczyć. Tego szczytnego zadania podjęły się przeważnie spółdzielnie pracy.

Oto scena z sopockiego deptaku:

— No, czekaj! Dostaniesz ty jeszcze kiedy taki drogi podarunek! Niedoczekanie twoje! Zaledwie dwa dni się bawisz, a już kółka z samochodu odpadły!

Inny wariant: — ...a już wszystkie kłaki z misia wyłażą. Jeszcze inny: — saneczki się rozleciały.

Ale niechby dorosły spróbował taką zabaweczką się pobawić chociaż przez godzinę! Zobaczylibyśmy wówczas, jakie spustoszenia by nastąpiły. Przecież to nie jest zabawka, ale czek na lanie.

Ostatnio kupiłem maszynkę do bicia śmietany. Z plastyku. Po drugim użyciu złamała się korbka. Ale to nie jest zabawka. Wobec tego lania mi nikt nie sprawił. Bo terroryzuje się u nas tylko maluczkich.

erg

Kamienny orzeł o wadze 900 kg na elewacji Dworca Gł. w Gdańsku

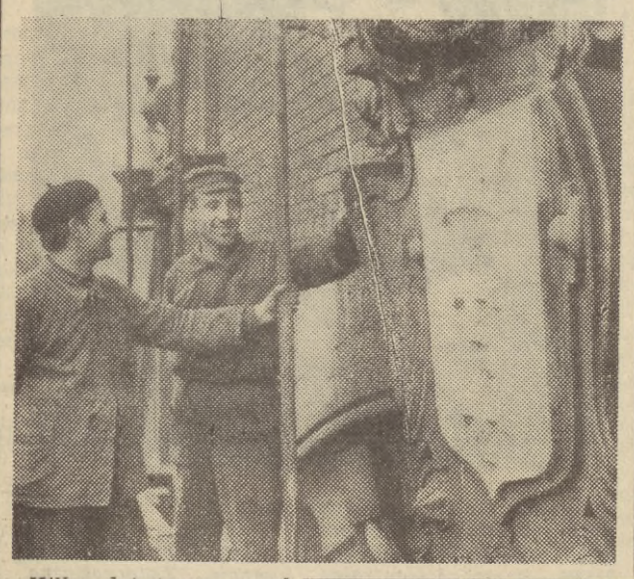

Kilka dni temu, przed samymi świętami, zakończono prace przy wmurowywaniu piastowskiego orła i herbu naszego grodu na elewacji budynku Dworca Głównego w Gdańsku. Obie rzeźby, dość pokaźnych rozmiarów (orzeł — 140 × 180 cm i herb — 80 × 100 cm) wykute zostały w piaskowcu wg projektu znanego na Wybrzeżu artysty plastyka Leszka Weroczego. Montażu 900 kg orła i prawie 500 kg herbu dokonali pracownicy Oddziału Drogowego PKP w Gdyni wspólnie z pracownikami Szydłowieckich Zakładów Kamienia Budowlanego.

Na zdjęciu: pracownicy PKP przy zdejmowaniu rusztowań po wmurowaniu herbu Gdańska.

Fot. Wł. Nieżywiński

PTTK w Gdyni...

...organizuje kurs dla przewodników po trójmieście. Kurs rozpocznie się 12 stycznia o godz. 17 zebraniem organizacyjnym. Zgłoszenia do 10 stycznia w sekretariacie PTTK (Gdynia, ul. 3 Maja 27, telefon 21-77-51). Od kandydatów wymaga się średniego wykształcenia (pożądana znajomość języków obcych). Kurs odbywać się będzie dwa razy w tygodniu od godz. 17 do 21.

Nowa gdańska aparatownia — w ruchu

Jeżeli gaz jest jeszcze zanieczyszczony...

Nowa aparatownia, kolejna poważna inwestycja Zakładów Gazownictwa Okręgu Gdańskiego jest już włączona do ruchu i bez przeszkód pracuje od 10 dni.

Przed trzema laty, kiedy byłe kierownictwo gazowni wzięło na swe barki zadania ponad siły, aparatownia stała w stanie pożałowania godnym, czekając lepszego losu.

Pierwszy przegląd dokonany przez nową dyrekcję przyjmującą na siebie twarde zadanie wyprowadzenia całej budowy na tzw. czyste wody, wykazał w aparatowni 240 usterek, z czego 60 wymagało całkowicie nowego przeprojektowania. Sięgnięto do pomocy „Gazoprojektu". Kolejny przegląd wykazał konieczność dokonania 110 dalszych uzupełnień i poprawek. Mimo to wysiłki w kierunku uruchomienia aparatowni chciano zakończyć już w sierpniu. Nie realny ten — jak na stan aparatowni oraz możliwości wykonawców — termin wymagał korekty.

Postawiono ostateczny i dochowany: druga połowa grudnia br.; zaś od 1 grudnia trwały próby szczelności agregatów „na powietrze". Szczegółowe i skrupulatne badania przy udziale specjalnie powołanej komisji rozruchowej pod kierownictwem głównego inżyniera mgr **Bzdaka**, maksymalne ostrożności wykazały stan bezusterkowy! Następnym etapem było opróżnianie urządzeń z powietrza i napełnianie ich gazem. Dokonane uprzednio próby gwarantowały bezpieczeństwo.

Od 10 dni cała produkcja gazu z gdańskich zakładów idzie już poprzez nową aparatownię, ale — jak dodają niektórzy odbiorcy — gaz jest jeszcze zanieczyszczony...

— Tak. To prawda — stwierdza dyrektor zakładów mgr **Jakutis** — i taki będzie jeszcze chyba z rok.

Okazuje się bowiem, że nowa aparatownia poprzez dwa elektrostatyczne filtry uwalnia gaz od związków smołowych. Ma to przede wszystkim poważny wpływ na całą aparaturę urządzeń gazowych. Płuczki naftalenowe uwalniają gaz od związków naftalenowych. Ulega więc zasadniczej poprawie drożność przewodów gazowych; lepiej też będą pracowały nasze gazomierze. Gaz jest już dziś wolny także od związków amoniakalnych, natomiast w dalszym ciągu zanieczyszczony — siarkowodorem. Na to ostatnie nie ma wpływu praca nowej aparatowni.

Uwolnienie gazu od siarkowodoru uzależnione jest od kolejnej inwestycji, znajdującej się w budowie: odsiarczalni. Jej 4 potężne zbiorniki już stoją; dalsze prace — w toku. Włączenie jej do produkcji da nam wreszcie gaz zgodny z przyjętymi w Polsce normami technicznymi.

Z chwilą oddania aparatowni do ruchu, stanął w zakładach ostatni już, sprzed 70 lat, silnik napędzany... parą.

I jeszcze dwie informacje: **dnia 20 bm. gdańskie zakłady, po raz pierwszy od lat czterech, wykonały swój roczny plan produkcji.**

Dzień wigilijny (olbrzymie zapotrzebowanie gazu), był dla gdańskiej gazowni szczytem. Dobowa produkcja (przy średniej — dziennej 168 tys. m sześc.) wyniosła 194 tys. m sześc.

Oczywiście, że nawet tak poważne osiągnięcie nie jest zadowalające dla tych wszystkich, którzy nadal uskarżają się na słaby dopływ, lub wręcz całkowity brak gazu, pojawiającego się dopiero nocą. Powody tego nader przykrego stanu wyjaśnialiśmy już parokrotnie: zanieczyszczone przewody przede wszystkim, następnie za wąski przekrój gazociągów miejskich, stopniowo wymienianych na rury o odpowiedniej do potrzeb średnicy. Warto tu wspomnieć i o tym, że oczyszczenie przynajmniej pewnych odcinków przewodów gazowych, pozostających w gestii ADM oraz użytkowników mogłoby znacznie poprawić zaopatrzenie.

Nie wchodzą tu jednak w grę takie dzielnice jak np. dzielnica Nowotki w Gdyni, czekająca na doprowadzenie gazociągu okrężnego, inwestycji wielkiej i kosztownej, już znajdującej się w budowie. Niemniej propozycje czynienia starań o oczyszczanie przewodów, którymi płynie gaz produkowany np. przez gazownię chylońską są tu jak najbardziej aktualne. Dodać trzeba że nowy, dodatkowy agregat, w jaki wyposażono gazownię w Chylonii, pozwolił na podniesienie produkcji tamtejszego zakładu o ponad 50 procent, a to — przy odpowiednim stanie przewodów — dużo znaczyłoby.

ir. p.

Poznają piękno i znaczenie ziem zachodnich

Wśród młodzieży szkolnej naszego województwa nieźle rozwija się ruch krajoznawczo - turystyczny, kierowany przez Wojewódzki Szkolny Ośrodek Krajoznawczo - Turystyczny przy Kuratorium. Jego kierownik mgr **Solska** oraz instruktorzy **Tadeusz Krauss** i **Stankowski** prowadzą pracę szkolnych kół, których już kilkadziesiąt działa w naszych szkołach podstawowych i średnich.

Dla członków kół organizuje się rozmaite kursy, ujęte w trzy szczeble. Pierwszy szczebel zapoznaje młodzież z zagadnieniami środowiska i kulturą turystyczną (ochrona przyrody, etnografia, style) itd. i obejmuje 25 godzin wykładów. Drugi szczebel (60 godzin wykładów) organizowany jest **wspólnie z Wojewódzkim Zarządem Tow. Rozwoju Ziem Zachodnich w Gdańsku.** Jak nas poinformował p. **Tadeusz Krauss**, kursy te obejmują również problematykę morską i wybrzeżową, dając młodzieży przegląd wszystkich podstawowych zagadnień gospodarki morskiej, jak przemysł okrętowy, porty, flota handlowa, rybołówstwo.

Trzeci szczebel, również 60-godzinny, obejmuje **problematykę naszych ziem zachodnich i północnych.** Pierwszy kurs miał charakter eksperymentalny. Po każdym kursie organizowane są wycieczki, dające młodzieży konfrontację wiedzy z rzeczywistością.

Kursy rozpoczynają się zwykle uroczyście w lokalu Zarządu Woj. TRZZ w Gdańsku, po czym przenoszone są do poszczególnych szkół trójmiasta.

Dobrze pracuje koło szkolne krajoznawczo - turystyczne przy **Technikum Ekonomicznym w Sopocie**, kierowane przez p. **T. Kraussa.** Młodzież interesuje się szczególnie sprawami turystyki nadmorskiej. Pracę tę wśród młodzieży prowadzi także absolwentka liceum pedagogicznego p. **Renata Gulewicz**, która m. in. kierowała pracą szkolnego koła przy szkole nr 4 w Sopocie.

Kierownicy tego niezwykle pożytecznego szkolenia organizują co pewien czas wycieczki do ciekawszych miejsc w kraju, np. do Krakowa i Nowej Huty, zorganizowano też międzyszkolne spotkanie z obrońcami Wybrzeża w 1939 r. itd. W ten sposób problematyka krajoznawcza i turystyczna łączy się u młodzieży ze sprawami ziem zachodnich oraz pracą TRZZ, które zyskuje sobie narybek przyszłych działaczy. (a)

Kronika pod psem

Ter nie powrócił...

W drugiej połowie grudnia zaginął i — mimo poszukiwań — nie odnalazł się dotąd duży, ciemny jedwabisty seter o dźwięcznym imieniu Ter.

Pies był bardzo łagodny i przyjacielski, mógł więc z łatwością podążyć za kimś, kto teraz jest w kłopocie, dokąd go odprowadzić. A ponieważ młodzi właściciele Tera są w prawdziwej rozpaczy z powodu utraty swego czworonożnego przyjaciela, **ktokolwiek psa znalazł, zrobi bardzo dobry uczynek, odprowadzając go do pp. Bukowskich, zamieszkałych w Orłowie przy ul. Wrocławskiej 48.** (rt)

Migawki wybrzeża

Spóźniony refleks

Zegary trójmiasta wskazywały w niedzielę godzinę 5 po piątej, za 5 piąta lub 10 po piątej, co wyraźnie wskazywało na to, że jest właśnie godzina piąta czyli siedemnasta.

Innego zdania była jednak gdyńska zegarynka, która zachrypłym głosikiem szeptała uparcie: czwarta zero... czwarta zero... czwarta zero...

Dopiero po godzinie szesnastej 29 zdecydowała się zaanonsować godzinę piątą 30. Czy jednak nie za późno zmieniła zdanie? (rt)

Najwyższa choinka

Najwyższą choinką w Sopocie, a może nawet w całym trójmieście, zawdzięczając niebagatelnej, bo... 7-piętrowej podstawie, jest ślicznie udekorowana kolorowymi lampkami choinka przy ul. Kazimierza Wielkiego 7.

Na tarasie tego 7-piętrowego, udanego spółdzielczego punktowca członkowie Nauczycielskiej Spółdzielni Mieszkaniowej mieszkańcy tego domu zamocowali i ozdobili choinkę. Kto był inicjatorem — niestety — nie wiemy, ale myśl przednia. Rozświecona nocą choinka, górując nad miastem wygląda naprawdę prześlicznie.

ir.

Meldują o wykonaniu planu

Załoga Nadmorskich Zakładów Usług Meblarskich w Gdańsku informuje, że w dniu 30 ub. miesiąca, jako pierwsza w kraju i w woj. gdańskim wykonała w 100 procentach roczny plan usług dla ludności. Warto zaznaczyć, że tegoroczny plan był o 134 procent wyższy od planu roku ubiegłego. Do końca bież. roku zakłady wykonają dodatkowe usługi wartości 200 tysięcy złotych.

W dniu 15 bm., plan roczny produkcji i usług zrealizowali pracownicy **Spółdzielni Inwalidów „Bałtyk".** Na łączny plan wartości 16.909 tys. złotych wykonano 17.318 tysięcy złotych, co stanowi 102,4 proc. Poważne zadania bież. roku „Bałtyk" zrealizował w dużej mierze dzięki podejmowanym przez załogę zobowiązaniom długofalowym. **Pozwoli to też na dodatkową produkcję i usługi wartości 800 tysięcy złotych (do końca br.).**

I jeszcze jeden przyjemny meldunek. Tym razem od **Gdańskich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego,** które w dniu 21 bm. wykonały plan roczny, a do końca grudnia wyprodukują dodatkowo wyroby wartości około 3.166 tysięcy złotych. (J)

O tym warto wiedzieć

3 STYCZNIA...

...o godz. 10 w Domu Rzemiosła w Gdyni (ul. 10 Lutego 33), rozpocznie się walne zgromadzenie członków Polskiego Związku Wędkarskiego (koło Gdynia miasto).

W SOPOCIE...

...w Klubie MPiK dziś (29 bm.) o godz. 19 odbędzie się wieczór literacko - muzyczny pt. „Lira Juliana Tuwima". Opracowanie — mgr Kochanowska, recytacje — Kira Peplowska, piosenki — Grzesław Wielikaniec, oprawa muzyczna — Józef Zawadzki.

Piątka bachowska w koncercie symfonicznym

Dziś po raz pierwszy na Wybrzeżu wystąpi zespół bachowski w koncercie symfonicznym. Wykona on koncerty fortepianowe Jana Sebastiana Bacha na jeden, dwa, trzy i cztery fortepiany. W koncercie wystąpią: Barbara Hesse-Bukowska, Halina Siedzieniewska, Renata Jankowska, Dorota Rakowska i Jolanta Zajkowska. Całość koncertu poprowadzi Jerzy Katlewicz.

Początek dziś o godzinie 19.30 w siedzibie Filharmonii Bałtyckiej. Powtórzenie jutro o tej samej godzinie.

Z kroniki wypadków

Na jezdnię ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu wbiegł raptownie Kazimierz G. i wpadł na bok samochodu ciężarowego. Był to „Star" nr rej. GK 2045 należący do GPTB, prowadzony przez Zygfryda D. Kazimierz G. odniósł lekkie obrażenia. Był on pod działaniem alkoholu.

POŻARY

W Gdyni - Oblużu na ul Kościerskiej spaliła się szopa należąca do PPD „Dalmor". Pożar powstał od pieca zostawionego bez dozoru.

* * *

W Brzeźnie przy ul. Emilii Plater wybuchł ogień w piwnicy Jerzego E. w budynku nr 8. Oprócz różnych rupieci w płomieniach stanęła bańka z benzyną przechowywana w piwnicy. Mimo chwilowej groźby rozszerzenia pożaru został on ugaszony przez Zaw. Straż Poż. nie powodując większych strat. Przyczyną pożaru były wady w instalacji elektrycznej.

Teatry

GDAŃSK Filharmonia, Koncert sylwestrowy, godz. 19.30. **SOPOT, Kameralny,** „Autobus do Montany", g. 19.

Kina

GDAŃSK „Leningrad", „Pierwszy dzień wolności", pol., od 16 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **„Kameralne"**, „Wojna i pokój" USA, od 12 l., g. 14, „Tysiąc oczu dr Mobuse", NRF, od 16 lat, g. 18, 20. **„Piast"**, „Ten wstrętny celnik", fr., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. **„Drukarz"** — nieczynne. **„Przyjaźń"**, „Kapitan Les", jug., od 16 l., godz. 17, 20. **„Panorama"**, „Więźniowie nocy", arg., od 16 lat, g. 15.45, 18, 20.15. **„Motława"**, „Holenderska przygoda", ang., od 9 l., g. 15.45, „Czternaście dni", jug., od 16 l., godz. 18, 20.15. **„Wrzos"**, „Gwiazda szeryfa" — USA, od 12 l., godz. 16, 18, 20. **„Żak"**, „Ostatni cowboj", USA od 12 l., g. 16, 18, 20. **„Włókniarz"** — „Bracia", czeski, od 12 lat, godz. 18. **„Gedania"** — „Chodząc po Moskwie" — radz., od 12 lat, godz. 16, 18, 20. **„Zorza"**, „Druga młodość cioci", węg., od 16 l., g. 17, 19. **„Kosmos"**, „Cyrk jedzie", USA od 9 l., g. 16, „Komisarz", wł., od 16 l., g. 18, 20.15.

WRZESZCZ „Znicz", „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci", USA, od 12 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Bajka"**, „Czarny żwir", NRF, od 16 l., godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **„Tramwajarz"**, „Teresa Desqueroux", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20.

NOWY PORT — „1 Maja", „Lata 1914—1918", fr., od 12 l., g. 16, „Winda towarowa", fr., od 16 l., g. 18 20.

OLIWA „Delfin", „Syn marnotrawny", wł., od 16 l., godz. 15.45, 18, 20.15.

SOPOT „Bałtyk". „Żona dla Australijczyka", pol. od 12 lat, godz. 15.15, 17.30, 19,45. **„Polonia"** — „Panienka z okienka", polski, od 12 lat, g. 11.30, 14.30, 17.30, 20.30.

GDYNIA „Warszawa". „Z powodu kobiety", fr., od 16 l., godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45, 20. **„Atlantic"**, „Przeminęło z wiatrem", USA, od 16 l., g. 15, 19. **„Goplana"**, „Legenda o wilku Lobo", USA, od 9 l., g. 10, 12, 14; „Ostatni lot" — radz., od 12 lat — godz. 16, 18, 20. **„Fala"** — „Czas rozprawy", ang., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Marynarz"**, „Mysz, która ryknęła", ang., od 12 l., g. 17, 19. **„Neptun"**, „30 lat śmiechu", USA, od 9 l., g. 16, 18, 20. **„Promień"**, „Niewidomy muzyk", radz., od 12 l., g. 16, „Miłość i gniew", ang., od 18 l., g. 18, 20. **„Mimoza"**, „Biedni bogacze", węg., od 18 l., godz. 16, 18, 20. **„Klubowe"**. „Życie nie jest łatwe", wł., od 16 lat, g. 18, 20.15. **„Mewa"**, „Diabelska przepaść", czes., od 14 l., g. 19. **„Jagienka"**, „Dziewczyna z hotelu", USA, od 16 lat, g. 18, 20.

RUMIA „Aurora" — „Billy kłamca" ang., od 16 lat, godz. 18, 20.15.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 29 grudnia 64 r. WTOREK

LOKALNE:

12.50 „Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy", 16.05 Melodie świata, 16.30 Felieton muzyczny, 17.00 Muzyka taneczna, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 18.00 Koncert życzeń, 20.00 „Opowieści pięciu mórz" obrazek słuchowiskowy, 20.30 Koncert wieczorny.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 Muzyka ludowa różnych narodów, 13.00 M. Ippolitow-Iwanow: „Szkice kaukaskie", 13.25 „Idy marcowe", 13.45 W rytmie tańca i piosenki, 14.30 Pieśni kompozytorów niemieckich, 14.45 „Błękitna sztafeta", 15.00 „Parada orkiestr rozrywkowych", 15.30 Dla dzieci odc. 10 powieści pt. „W krainie sztuki", 18.50 Uniwersytet Radiowy, 19.30 Kalejdoskop kulturalny, 21.40 Muzyka rozrywkowa i taneczna, 22.10 „Kościół a problemy świata współczesnego", 22.25 „Ambicje i starty", 22.40 „Sylwetki polskich kompozytorów": Artur Malawski, 23.40 Melodie rozrywkowe.

Telewizja

na dzień 29 grudnia 64 r. WTOREK

16.03 „Arena przyjaźni", film fabul. prod. radz. 17.00 Dziennik. 17.05 „Śmietankowy księżyc", film dla dzieci z serii: „Opowieści znad rzeki". 17.20 „Na poczcie", reportaż. 17.50 — „Zorro i inni", dla młodych widzów z cyklu: „Pomysł na ferie". 18.05 „Don Kichot", fragmenty baletu. 18.50 „Rozmowa na migi", teleturniej. 19.20 — „Zbliżenia", młodz. pr. public. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik. 20.30 „Szczęście w teczce", film fabul. prod. jugosłowiańskiej od lat 14. 22.00 Dziennik. 22.10 Wieczorny relaks.

Druk GZG, zam. 2491. A-3

Śladem radiowego komunikatu

Ten „alarm" był potrzebny...

PRZYZNAĆ trzeba, że kiedy w atmosferę świąteczną wdarł się KOMUNIKAT RADIOWY Miejskiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Gdańsku, ostrzegający przed ewentualnymi następstwami spożycia pewnej partii MROŻONEGO KARPIA, zakupionego w kilku gdańskich sklepach — w wielu domach nastrój wybitnie się zmienił. Skąd powstała konieczność publikowania tego rodzaju, bądź co bądź, szokującego w treści ostrzeżenia? Czy zagrożenie było istotnie duże? Czy były wypadki zachorowań i z jakim rezultatem? O odpowiedź w tej materii zwracamy się do dyrektora Miejskiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Gdańsku dr WOJCIECHOWSKIEGO.

— Zaczęło się od telefonu jednego z lekarzy - epidemiologów, który zawiadomił nas, że w partii mrożonego karpia, dostarczonego jego macierzystej instytucji stwierdzono kilka sztuk z oznakami zepsucia. Niemal bezpośrednio po tej rozmowie rozdzwoniły się telefony, zwracali się do nas m. in. funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej różnych stopni, pracownicy Akademii Medycznej w Gdańsku, że również w dostarczonym im karpiu mrożonym znalazły się pojedyncze sztuki, wyglądem swym i zapachem budzące wątpliwość co do swej jakości.

— Czy istnieje możliwość wcześniejszego rozpoznania jakości karpia mrożonego?

— W stanie mrożonym stwierdzenie takie nie jest w zasadzie możliwe. Dopiero po rozmrożeniu można ocenić, czy karp nadaje się do spożycia, czy też nie. Zwłaszcza, jeżeli mięso odchodzi od ości.

— I ta ilość sygnałów skłoniła Stację San.-Epid. do ogłoszenia „alarmu"?

— Panie redaktorze, gdy w grę wchodzi zdrowie, a może nawe życie ludzkie — każda minuta jest droga. Bowiem tym razem powstała realna groźba zatrucia konsumentów jadem trupim, trzeba więc było podjąć tę „alarmistyczną" decyzję.

— Jakie były echa radiowych komunikatów?

— Zrobiło się dużo „szumu", zresztą całkowicie uzasadnionego, jako, że w okresie świąt karp wszędzie króluje w jadłospisach. Zasypała nas lawina telefonów, zapytań, na które udzielaliśmy wyczerpujących wyjaśnień. Włączył się także Wydział Handlu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, który uregulował m. in. kwestię zwrotu pieniędzy za zakupionego karpia mrożonego. Udało się także stwierdzić, że karpia tego dostarczono i sprzedawano tylko w pięciu gdańskich sklepach.

— Czy do tego ograniczyła się działalność Miejskiej Stacji San.-Epid.?

— To był dopiero początek. Uprzedziliśmy Miejską Stację Pogotowia Ratunkowego, której dostarczyliśmy specjalnego szkła sterylnego do pobierania ewentualnych prób. Wszyscy pracownicy naszej stacji pełnili przez całe święta coś w rodzaju ostrego dyżuru, to znaczy nasze prywatne telefony zostały zgłoszone do pogotowia i innych zainteresowanych instytucji, abyśmy w razie potrzeby mogli natychmiast przystąpić do akcji. Z urzędu także musieliśmy powiadomić o naszych zastrzeżeniach Prokuraturę miasta Gdańska.

— Lecz wszystko szczęśliwie się skończyło?

— Rzeczywiście można mówić o szczęściu, bo **nie zanotowaliśmy ani jednego przypadku zatrucia mrożonym karpiem.** I jeżeli tak się stało, to potencjalni chorzy mają to do zawdzięczenia nieustannie powtarzanemu komunikatowi radiowemu, który zresztą, drogą prywatnych telefonów, czy rozmów, dotarł we wszystkie zagrożone miejsca.

— A co o tym myśli dyrektor Centrali Rybnej w Gdyni — Marian Bakota? Zwracamy się do niego z prośbą o rozmowę.

— Widzi pan, redaktorze, chcieliśmy jak najlepiej, chcieliśmy, żeby karpia mógł nabyć każdy mieszkaniec trójmiasta. Dlatego opróżniliśmy nie tylko wszystkie własne zasoby i magazyny, ale sięgnęliśmy nawet w głąb Polski. Z bytomskiej Centrali Rybnej sprowadziliśmy extra 8 ton mrożonego karpia. Ponieważ rzadkie stosunkowo są wypadki reklamacji, ponadto zaś poganiała nas gorączka świątecznych zakupów, więc też i tę dostawę natychmiast rozprowadzaliśmy do sklepów.

— I właśnie w tej partii...

— I właśnie w tej bytomskiej partii znalazły się sztuki z gnilnym zapachem czy innymi objawami, dyskwalifikującymi je do dalszej sprzedaży.

— Stąd radiowy komunikat...

— Tak, ten komunikat był dla nas zaskoczeniem, bo jakkolwiek rozumiemy intencje Miejskiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej i doceniamy konieczność szybkiego działania, to jednak wolelibyśmy dowiedzieć się o tym bezpośrednio, a nie przez radio. Zresztą Wydział Handlu także dopiero później został we wszystkim zorientowany.

— Czy było dużo reklamacji?

— Stosunkowo niewiele, wszystkie zostały, tak jak zwykle w naszych sklepach w pełni przyjęte.

— Ale wszystko dobrze się skończyło?

— Oczywiście, niemniej nasz dyrektor handlowy od godziny 7 rano jest dziś przesłuchiwany przez prokuratora... Rozmawiał (sa)